
Wystąpienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do publikacji,
nie wygłoszone
podczas 69. posiedzenia Senatu

Wystąpienie senatora Ireneusza Michasia w debacie nad punktem pierwszym porządku dziennego

Dotychczasowa ustawa z grudnia 1959 r. mimo kilkakrotnej nowelizacji nie odpowiadała obecnym potrzebom więziennictwa, nowemu systemowi społeczno-politycznemu.

W obecnej ustawie, co warto podkreślić, nastąpiły zmiany o charakterze fundamentalnym i otwarcia na społeczną kontrolę.

Przyjęte zapisy dają gwarancję, iż współdziałanie z organizacjami, stowarzyszeniami, instytucjami, stanowić będą trwałą formę działania, że społeczeństwo będzie miało kontrolę nad tym co się dzieje w więzieniach.

Ustawa o Służbie Więziennej określa organizację więziennictwa, jego podstawowe zadania, określa status prawny personelu oraz jego obowiązki i uprawnienia. Nie reguluje zasad wykonywania kary pozbawienia wolności czy też tymczasowego aresztowania. Te kwestie rozstrzyga kodeks karny wykonawczy, nad którym obecnie dyskutuje Sejm.

Warto podkreślić podległość Służby Więziennej ministrowi sprawiedliwości i wyposażenie go w środki nadzoru nad więziennictwem. Służba Więzienna ma jasno sprecyzowane uprawnienia i odpowiedzialność, wymaga sprawnego kierowania i szybkich decyzji.

Proponowany w ustawie układ organizacyjny tych służb uważam za celowy.

Na podkreślenie zasługują te zapisy ustawy, które umacniają rolę dyrektora zakładu karnego wyposażonego w szerokie uprawnienia. Podniesienie niektórych rozwiązań, zwłaszcza spraw kadrowych i finansowych, do rangi ustawowej umacnia pozycję dyrektora zakładu.

Ustawa stwarza też warunki do zwiększenia udziału pracowników cywilnych wśród kadry więziennictwa. Chodzi tu o pozyskanie jak najlepszej kadry stosunek pracy tych osób oparty będzie na przepisach prawa pracy.

Ustawa zawiera ponadto dodatkowe wymagania w zakresie kwalifikacji tych osób, ich poziomu moralnego i prezentowanych postaw.

Określona w ustawie organizacja i status prawny Służby Więziennej nie może być oderwana od realnej sytuacji w polskich zakładach karnych. Służba więzienna realizując zadania wychowawcze odpowiada także za porządek i bezpieczeństwo w zakładach, bezpieczeństwo skazanych i personelu, za zabezpieczenie społeczeństwa przed osobami, które popełniły najgroźniejsze przestępstwa – izolowanymi w zakładach karnych.

Służba więzienna wyposażona została w niezbędne instrumenty, w prawo do stosowania środków przymusu bezpośredniego i broni palnej, legitymowania, zatrzymania i kontroli.

Określono ramy współpracy służby z policją w zakresie ochrony porządku i bezpieczeństwa, współdziałanie z organami administracji państwowej i samorządów terytorialnych.

Jednym z dyskusyjnych problemów jest kwestia wyodrębnienia części budżetu uwzględniającej wydatki związane z finansowaniem Służby Więziennej.

Zapis art. 16, iż ustawa budżetowa określi wydatki związane z jej funkcjonowaniem, jest rozwiązaniem uzasadnionym.

Wnoszę o przyjęcie ustawy w przedstawionej formie.

Wystąpienie senatora Eugeniusza Grzeszczaka w debacie nad punktem piątym porządku dziennego

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przyszło nam dziś ustosunkować się do uchwalonej przez Sejm RP na jego 75. posiedzeniu w dniu 15 marca bieżącego roku ustawy o zmianie ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców. Mamy podjąć decyzję ważną dla Polski, dla nas wszystkich. Omawiany akt prawny reguluje bowiem kwestie niezwykle istotne, mogące mieć niebagatelny wpływ na przyszłość naszej ojczyzny. Musimy zatem, dyskutując nad przyjętą przez Sejm RP ustawą, wziąć pod uwagę w miarę możliwości wszystkie jej aspekty, wszystkie wady i zalety proponowanych rozwiązań, aby następnie móc podjąć rozsądną i trafną decyzję podczas głosowania.

Na wstępie kilka uwag ogólnych. Otóż poprzednia regulacja w kwestii nabywania ziemi przez cudzoziemców pochodzi z roku 1920. W roku 1933 ogłoszono tekst jednolity ustawy, która z niewielkimi zmianami obowiązuje do dziś. Podchodzi ona w sposób niezwykle ostrożny do spraw związanych ze sprzedażą nieruchomości obywatelom państw obcych. Powodowały to przesłanki natury historycznej, które wypływały wprost z troski o utrzymanie niepodległego bytu państwowego, z takim trudem odzyskanego w roku 1918. Od tamtej pory minęło kilkadziesiąt lat. Bardzo wiele zmieniło się w świecie, Europie i w samej Polsce. Radykalnie zmieniła się też sytuacja międzynarodowa naszego kraju. Od roku 1989 prowadzimy wyteżone prace nad przebudową systemu społeczno-politycznego i ekonomicznego. Aspirujemy do członkostwa w strukturach jednoczącej się Europy, chcemy być równoprawnym partnerem dla innych, wysoko rozwiniętych państw świata. Nieodłącznym elementem działań zmierzających do osiągnięcia tego celu jest dostosowanie rodzimego ustawodawstwa do tego, które obowiązuje w państwach członkowskich Wspólnot Europejskich. Uchwalona przez Sejm a omawiana dziś przez nas ustawa jest jednym z etapów takiego właśnie dostosowywania. W tym miejscu chciałbym jednak stanowczo podkreślić, że tworzone w Polsce prawo powinno być prawem korzystnym przede wszystkim dla Polski i Polaków. Dopiero w dalszej kolejności należy brać pod uwagę inne względy, w tym problematykę dostosowawczą. Nie łudźmy się bowiem, Drodzy Państwo, że kraje zachodniej Europy bezwzględnie podporządkowują swoje prawo międzynarodowym standardom. Tak nie jest i wszyscy powinniśmy zdawać sobie z tego sprawę.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Po tych kilku stwierdzeniach natury ogólnej chciałbym obecnie przejść do odniesienia się w kilku zdaniach do uchwalonej przez Sejm ustawy.

Jak zaznaczyłem wyżej, regulowana materia jest niezwykle istotna. I nie powinna nas tu mylić szczyptliwość omawianego aktu prawnego – zaledwie cztery artykuły. Proponowane zapisy stanowią daleko idącą liberalizację stanu istniejącego. Przejawia się to w znacznym ograniczeniu zakresu przedmiotowego i podmiotowego ustawy, a to poprzez wyłączenie obowiązku uzyskiwania zezwolenia przez niektóre osoby, w określonych sytuacjach, oraz w dużym uproszczeniu procedury z wydawaniem takich zezwoleń związanej. Odtąd więc, generalnie rzecz ujmując, cudzoziemiec, chcący nabyć nieruchomość w Polsce będzie zobligowany do uzyskania stosownego zezwolenia od ministra spraw wewnętrznych. Będzie musiało ono być uzgodnione z ministrem obrony narodowej, a w przypadku nieruchomości rolnych – również z ministrem rolnictwa. Już tu widać gołym okiem, jak znacznemu uproszczeniu ulega cała procedura. Do tego dochodzą zwolnienia z obowiązku uzyskiwania zezwoleń. I wszystko wydawałoby się w porządku. Z jednym wszakże ale. Chodzi mianowicie o możliwość sprzedaży bez zezwolenia gruntów rolnych i leśnych. A takie możliwości stwarza omawiany akt prawny. Trudno pojąć logikę takiego rozwiązania. Chciałbym uniknąć tutaj określeń typu: wyprzedaż polskiej ziemi obcokrajowcom czy kupczenie rodzimym bogactwem narodowym. Ale w gruncie rzecz do tego proponowane zapisy mogą doprowadzić. Moje zdziwienie potęguje dodatkowo fakt, iż w żadnym kraju będącym członkiem europejskich wspólnot lub doń aspirującym nie przewiduje się możliwości sprzedaży gruntów rolnych i leśnych obcokrajowcom bez uprzedniego uzyskania przez nich zezwolenia. Jeśli ktoś z państwa ma inne informacje, to bardzo proszę o sprostowanie. Co więcej, nikt nie oczekiwał od nas aż takich ustępstw, jeśli chodzi o sprzedaż ziemi cudzoziemcom. Niestawiała też takiego wymogu OECD, zrzeszająca 26 najbogatszych państw świata, do której to organizacji zamierzamy przystąpić. Nie rozumiem zatem, w jakim celu w ustawie zawarty zostały zapisy, umożliwiające sprzedaż ziemi cudzoziemcom bez zezwolenia. Nie rozumieją tego również moi wyborcy, z którymi się spotykam. Pytają wprost: „Co wy tam w tej Warszawie wyprawiacie? Opamiętajcie się wreszcie. Dzisiaj sprzedajecie na lewo i prawo ziemię naszych ojców, strach pomyśleć, co będzie jutro”. Są to głosy

bardzo dramatyczne, ale są. I nie wolno nam ich lekceważyć czy wręcz ignorować. Jako parlamentarzyści, wybrani w wolnych i demokratycznych wyborach musimy wyjaśniać społeczeństwu nasze poczynania legislacyjne. Ja, niestety, nie jestem w stanie wytłumaczyć ludziom przesłanek, jakimi kierował się parlament, przyjmując ustawę w proponowanej przez Sejm wersji, gdyż jest ona nie do przyjęcia. W imieniu Klubu Senatorów PSL pragnę się natomiast przychylić do stanowiska połączonych Komisji: Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Gospodarki Narodowej oraz Rolnictwa, zawartego w druku nr 347B. Proponowane w nim poprawki do ustawy pozwalają inaczej spojrzeć na omawiany akt prawny, pozwalają uniknąć wielu niebezpieczeństw, które stanowiły realne zagrożenie w wersji ustawy uchwalonej przez Sejm. Dziękuję za uwagę.

Oświadczenie złożone przez senatora Eugeniusza Patyka

Otrzymuję coraz więcej pism od nauczycielskich związków zawodowych protestujących przeciw lipcowym podwyżkom płac. Porozumienie sierpniowe dotyczące podwyżek płac w sferze budżetowej, zawarte w ramach tzw. Komisji Trójstronnej zakładało, że podwyżki płac wyniosą w tym roku dla tak zwanej budżetówki – 5,5% ponad inflację czyli około 23%.

Gdy uchwalaliśmy budżet taką otrzymaliśmy wykładnię i tak tłumaczyliśmy naszym wyborcom. Podwyżka miała wynieść średnio 84 zł brutto na jeden etat.

Tymczasem dziś okazuje się, że nauczyciele czy służba zdrowia otrzyma niewiele ponad 40 złotych, bo inni, na przykład mundurowi, wymiar sprawiedliwości czy pracownicy szkół wyższych otrzymają podwyżki od 132 do 237 złotych.

Propozycje te dowodzą, że ci, co już dziś zarabiają dwukrotnie, trzykrotnie więcej od nauczycieli czy pielęgniarek również podwyżki otrzymają trzykrotnie wyższe. Biedni staną się więc jeszcze biedniejsi. Dla mnie, senatora SLD, taki podział podwyżek jest nieporozumieniem i kolejną gafą ministrów. Nie za takim podziałem skromnego budżetu głosowałem.

Myślę, że posłowie, senatorowie i związki zawodowe zażądadą natychmiastowych rozmów celem skorygowania tych propozycji. Nie wolno bowiem doprowadzać nauczycieli czy służby zdrowia do ostateczności i kolejnych strajków i żądań tym razem słusznych.

Oświadczenie to kieruję do ministra finansów.

Oświadczenie
złożone przez senatorów: Tadeusza Rzemykowskiego,
Henryka Stokłosę, Wojciecha Kruka, Aleksandra Gawronika,
Lecha Czerwińskiego oraz Jerzego Madeja

Niniejsze oświadczenie kierujemy pod adresem wicepremiera i ministra-kierownika Centralnego Urzędu Planowania – Mirosława Pietrewicza oraz ministra transportu i gospodarki morskiej – Bogusława Liberadzkiego. Dotyczy ono ujęcia drogi krajowej nr 11 jako drogi ekspresowej w koncepcji polityki przestrzennego zagospodarowania kraju. Tym samym popieramy wniosek wojewodów – koszalińskiego, pilskiego i poznańskiego w tej sprawie datowany 5 bm.

Uważamy, że droga krajowa nr 11 (Kołobrzeg – Koszalin – Piła – Poznań) ma podstawowe znaczenie dla gospodarczego i turystycznego rozwoju środkowego wybrzeża Bałtyku i udostępnia to wybrzeże mieszkańcom Wielkopolski i Śląska.

Opracowania makroregionalne w zakresie przestrzennego zagospodarowania kraju uznały przebudowę drogi nr 11 na drogę ekspresową jako jeden z podstawowych problemów.

Uważamy więc, że niniejsza sprawa powinna być jeszcze raz dokładnie przeanalizowana i uwzględniona w prowadzonych pracach studialno-projektowych.

Prosimy o pisemną odpowiedź.